

Bergeron, Louis

Integracja elit gospodarczych we Francji w początkach XIX wieku

Przegląd Historyczny 68/4, 647-658

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

LOUIS BERGERON

Integracja elit gospodarczych we Francji w początkach XIX wieku*

We Francji początku XIX w. „elity gospodarcze” — obejmujemy tym określeniem najbogatszych a zarazem najbardziej wpływowych spośród przedstawicieli wielkiego handlu, bankowości, manufaktury (rozproszony czy wkraczający już w pierwsze stadia koncentracji) — nie były jeszcze w pełni uznawane za część integralną narodowej elity socjo-politycznej. Między elitami różnorodnego pochodzenia, z których każda rościła sobie prawo do prestiżu społecznego, reprezentowania i pośredniczenia między władzą a ogółem ludności istniała zażarta rywalizacja. Współzawodnictwo dotyczyło bowiem nie tylko niedobitków starego porządku społecznego i przedstawicieli rewolucyjnej burżuazji, korzystającej ze zdobyczy równości obywatelskiej.

Jednym z najczęściej stosowanych wskaźników miary awansu społecznego elit gospodarczych jest udział tych ostatnich w nobilitacjach ostatnich lat Ancien Regime'u i czasów napoleońskich. Państwo bowiem posługiwało się tytułami i odznaczeniami, by wyróżnić w oczach społeczeństwa tych, których chciało stawiać mu za wzorzec i umieścić na szczycie oficjalnej hierarchii. W konsekwencji polityka nobilitacyjna mówi najwięcej o samych jej twórcach i pożądanym przez nich ideale społecznym. Niemniej jednak stanowi ona również jeden z elementów decydujących o kształcie życia społecznego.

Postawy oficjalne wobec elity pieniądza zdają się wykazywać, od Colberta po Napoleona, stałość godną uwagi. Niewiele tu zmieniła innowacja ostatniego ćwierćwiecza Ancien Regime'u, kiedy to monarchia nobilitowała rokrocznie dwóch spośród czołowych przedstawicieli kupiectwa. Nowy zwyczaj zdawał się zapowiedzią fundamentalnej reformy pojęcia arystokracji — przejścia od szlachectwa dziedzicznego czy nabywanego drogą kupna, do wyróżniania talentu czy zasługi. Zasięg nowej polityki nobilitacyjnej pozostał jednak wąski. Nobilitacje nie wykaczały poza niewielki krąg, w dodatku, jak wskazują uzasadnienia przytaczane w arengach świadectw nobilitacyjnych — o ich rozdziale decydowały dosyć ograniczone kryteria.

Z 50 nobilitacji zarejestrowanych w Paryżu między 1733 a 1787¹, jedynie dwie przypadły bankierom: Izaakowi Thélusson (1733) i Ludwikowi Tourton (1783). Co więcej w osobie Thélussona wyróżniano ministra

* Artykuł niniejszy powstał w oparciu o referat wygłoszony przez autora na kolokwium poświęconym elitom społecznym w dobie napoleońskiej, które odbyło się 25—27 października 1976 w Nieborowie. Pełny tekst referatu zostanie opublikowany we Francji. Tłumaczyła z francuskiego Maria Kruczkowska.

¹ Archives Nationales, Paris, Z^{1A}, akta wskazane przez G. Chaussinand-Nogaret, któremu pragnę w tym miejscu wyrazić podziękowania.

Republiki Genewskiej; zaś arenga dyplomu Tourtona wspomina na pierwszym miejscu o jego stanowisku administratora Kasy Dyskontowej i syndyka Kompanii Wschodnio-Indyjskiej, eksponuje usługi jakie oddał monarchii w czasie wojny siedmioletniej przekazując fundusze wojskom francuskim w Niemczech, przypomina, że w późniejszym okresie zasilął mennice w piastry i sztabki kruszcu, a nawet odwołuje się do roli, jaką odegrał przy tej sposobności jego ojciec w tajnej dyplomacji. Wśród uszlachconych występuje 12 fabrykantów. Co druga nobilitacja dotyczy posiadaczy przywileju królewskiego nadawanego producentom przedmiotów zbytku — luster z St. Gobain, porcelany z Limoges, tkanin jedwabnych z Tours, płótna żaglowego dla marynarki z Laval, sukna z Sedanu. W dodatku arengi odwołują się z reguły do uzasadnień natury pozaekonomicznej. I tak sukiennika z Sedanu Ludwika Labauche pochwalono za to, że umiał stłumić w 1758 r. strajk robotników miejscowych, spruwając 500 cudzoziemskich². Innym poczytuje się za główną zasługę to, że dostarczyli chleba i pracy setkom rodzin, chroniąc ludność przed próżniactwem. Znalazł się nawet przemysłowiec wynagrodzony za filantropię — w przedmowie wspomniano o przytułku, jaki założył dla sierot.

Zdarza się również, że nobilitacja jest tylko potwierdzeniem szlachectwa uzyskanego niegdyś przez rodzinę z rąk obcego władcy. Na uszlachcenie mogą liczyć w pierwszym rzędzie potomkowie starych rodów mieszczańskich. Do takich należeli bracia Dugas, wielcy kupcy i fabrykanci wstążek z Saint-Chamond, spadkobiercy rodu, który wydał niejednego urzędnika władz miejskich czy trybunału tudzież nobilitowanych wojskowych. Pozostałe nobilitacje przypadły trzem dostawcom i dwudziestu pięciu kupcom. W wypadku pierwszych, nie ulega wątpliwości, iż szlachectwo wynagradza raz jeszcze usługi oddane państwu w postaci dostaw dla armii czy marynarki, Paryża lub prowincji dotkniętych nieurodzajem. Jeden z nich, François Poisson, znajdował się ponadto — jak wiemy — w bliskich stosunkach z władzą. Spośród kupców dwie trzecie uczestniczyły, to prawda, w wielkim handlu morskim, lecz władze interesował szczególnie aspekt ich działalności, zasłużonej o tyle, jeśli podtrzymywała prestiż monarchii wobec konkurencji angielskiej i ściągająca do kraju zagraniczne zasoby pieniężne. Czterej spośród tych kupców (David, Cottin, Fornier, Gourlade) byli dyrektorami Kompanii Wschodnio-Indyjskiej, urzędnikami cywilnymi lub wojskowymi tej kompanii, potęgi politycznej równie jak i handlowej. W większości wypadków szlachectwo stanowiło wynagrodzenie usług oddanych państwu niejako na marginesie podstawowej działalności handlowej. Kupiec z Dunkierki, Briensiaux, został nobilitowany w 1765 r. za zbudowanie i wielokrotne uzbrajanie 18 okrętów korsarskich w czasie wojny siedmioletniej, Gourlade z Lorient (w 1781), między innymi za to, że jako pierwszy przewoził do Nowej Anglii broń przeznaczoną dla „insurgentów”, Antoine z Marsylii (w 1786) za otwarcie Morza Czarnego dla handlu francuskiego, ułatwienie wymiany z Rosją i południową Polską, a zwłaszcza zaopatrzenie Tulonu w maszyny wysokiej jakości, w niczym nie ustępujące ryskim — to jest za uniezależnienie marynarki francuskiej od bałtyckich dostaw budulca okrętowego. Odnośnie transakcji Gourlade'a z Indiami podkreśla się, że uzbroił 32 okręty za sumę 40 mln liwrow, z czego przeszło 4 mln przypadły rządowi z tytułu podatków! Nie sposób również przeoczyć w arendzie do dyplomu armatora z Dunkierki nazwiskiem

² W przygotowaniu znajduje się praca G. Gayot na ten temat.

Gamba — z pochodzenia Mediolańczyka — passusu, który podkreśla, że „uprawiał swój zawód z godnością” (*avec noblesse*). Uzasadnienia dotyczące się użyteczności politycznej lub moralności osobistej kupców, stare obsesje kolbertyzmu wypełniają te teksty, w których próżno szukać nawet załączka apologii sukcesu indywidualnego, talentu wzbogacenia się czy — poza ubocznymi aluzjami — wyjątkowych umiejętności technicznych zainteresowanego. Trudno dopatrywać się tu motywów etyki kapitalistycznej.

Uderza fakt, że przewroty społeczne doby rewolucyjnej nie zmieniły koncepcji, przyjętej wśród władz politycznych, o urzędowej hierarchii „kondycji” społecznych. Okoliczności rewolucyjne nie sprzyjały, to prawda, awansowi społecznemu ludzi interesu, chociaż nowe zasady liberalne powinny były zagrać na korzyść przedsięwzięcia i zysku kapitalistycznego. Warunki wojenne i ogólny brak bezpieczeństwa stwarzały raczej okazję do regularnych strat niż do wyjątkowych zysków. Nacisk oddolny w atmosferze kryzysu monetarnego, zwwyżki cen, niedoboru wszelkich produktów i obsesji kontrrewolucji uderzał w kupców wciąż zagrożonych utożsamianiem ze spekulantami. Równocześnie jednak kolejne rządy, poczynając zwłaszcza od czasów termidoriańskich odwoływały się do spekulantów, powierzając im oficjalnie zaopatrzenie armii. W rezultacie gromadzenie fortuny skojarzyło się w pojęciu ogółu z użyciem wątpliwych środków, podczas gdy nieczyste sumienie władz doprowadzało co jakiś czas do uderzania w najbardziej eksponowanych spośród wielkich dostawców. Wreszcie były to lata, w których wielcy i mali, w całym społeczeństwie francuskim uczestniczyli w wielkim obrocie nieruchomości, który miał przyspieszyć ustanowienie gmachu politycznego opartego na podstawach cenzusowych. Wielorakie następstwa tego przewrotu dla świata interesów były jeszcze co najmniej niejasne.

Jasne było natomiast osobiste bądź oficjalne stanowisko Napoleona wobec świata przedstawicieli handlu, przemysłu czy bankowości. Ich interesy nadal brano pod uwagę tylko w takiej mierze, w jakiej zgodne były z podstawowymi interesami państwa: zagwarantowaniem zaopatrzenia i zatrudnienia, a co za tym idzie porządku wewnętrznego, ewentualnie też uzupełnianie zasobów finansowych drogą zaliczek udzielanych skarbowi czy opłat celnych; udział w planach wojny polityczno-gospodarczej z Anglią i utrwalanie hegemonii francuskiej w Europie. Co do reszty władca Francji ustanowił jako filary porządku społecznego najbogatszych właścicieli ziemskich. Godnie pełniąc główne funkcje publiczne mieli umacniać ich prestiż, a zarazem utrzymywać ludność w ryzach za pomocą systemu zależności i klienteli. Rola ta odpowiadała zarówno wielkiemu panu dawnego pokroju, jak i burżuazyjnemu notablowi.

Nie dziwi wobec powyższego, że elity gospodarcze nie wyciągnęły większego profitu z nowego systemu wyróżnień. Przebieg nominacji do Legii Honorowej w latach 1803—1814 obrazuje orientację, jaką reżim napoleoński nadawał „rządom zasług”, których symbolem była wszak przynależność, osobista czy dziedziczna, do tego nowoczesnego zakonu³. Pierwsi posiadacze Legii otrzymali ją z tytułu wcześniejszego odznacze-

³ Zob.: *Etat général de la Légion d'Honneur de puis son origine* t. I—II, Paris 1814; Lievyns, Verdot et Begat, *Fastes de la Légion d'Honneur. Biographie de tous les décorés* t. I—V, Paris 1843—1847 (doprowadzona do połowy 1804 r.); T. Lamathiere, *Panthéon de la Légion d'Honneur. Dictionnaire biographique des hommes du XIX siècle* t. I—XVIII, b.m.r.w. (w rzeczywistości obejmuje okres po 1871 r.).

nia „bronią honorową” przyznaną im przez Pierwszego Konsula w nagrodę zasług wojennych. Ogromna większość spośród 30 tysięcy odznaczonych za Konsulatu i Cesarstwa wiązała się z masowymi promocjami wojskowymi różnych stopni. Daleko w tyle pozostawała druga zwarta grupa złożona z wyższych urzędników cywilnych i kościelnych: senatorów, radców stanu, deputowanych, prefektów, biskupów, merów co większych miast, radców prefektury i radców generalnych, przewodniczących kolegiów wyborczych, wielkich właścicieli. Pośród drobnych mniejszości nieliczna grupa intelektualistów — uczonych i artystów — przeważała jednak liczebnie nad najbardziej upośledzoną frakcją elity oficjalnej, najrzadziej wyróżnianymi spośród wielkich notabli — przedstawicielami elit gospodarczych. Skład posiadaczy Legii Honorowej ujawnia skrajnie zdeformowany obraz kraju, w którym to władza dbała o wzmocnienie prestiżu służby dla państwa pod każdą postacią, nie zaniedbując nawet w jakimś stopniu oprawy kulturalnej, skoro system 18 Brumaire'a uznawał wagę wzmocnienia swego splendoru blaskiem duchowym.

Warto przyrzeć się z bliska garstce posiadaczy Legii przynależnej do świata interesów, gdyż jej skład ukazuje kryteria selekcji, być może bardziej jeszcze ograniczone niż za Ancien Regime'u. 29 września 1803 miało miejsce siedem nominacji: Begouën, Chaptal, Davous, Journu-Auber, Lecouteulx, de Canteleu, Perregaux, Sers. Wątpliwe jednak by właśnie świat interesów poczuł się nimi bezpośrednio wyróżniony. Chaptal był ministrem, Begouën — radcą stanu, pięciu pozostałych — senatorami. Wśród tych ostatnich było trzech funkcjonariuszy Banku Francji (dwór regentów i jeden cenzor), a jeden z piątki (Davous) od dawna nie zajmował się już interesami. Lecouteulx i Perregaux zostali bez wątpienia nagrodzeni za efektywne poparcie, jakiego udzielili reżimowi w początkach Konsulatu. Jeżeli w osobie Chaptala możemy uznać, niezależnie od pełnionych przezeń funkcji publicznych, najwybitniejszego przedstawiciela młodego przemysłu chemicznego, to mianowani razem z nim Begouën, Journu-Auber i Sers należeli przeciwnie do tradycyjnego sektora wielkiego handlu i armatorstwa morsko-kolonialnego. Wszyscy doczekali się już 13 czerwca 1804 promocji na komandorów, z wyjątkiem Chaptala, mianowanego wielkim oficerem: Lecouteulx otrzymał też rangę w 1811. Od 1808 wszystkim siedmiu jako senatorom przysługiwał będzie tytuł hrabiowski (Chaptal został hrabią po opuszczeniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych). Owe „awanse” pozostały jednak wyjątkami, a dowodzą wybitnie politycznego charakteru nadawanych podówczas wyróżnień. Przyjrzyjmy się następnym. 12 października 1803 zostali mianowani Debray, Emmery, Defontenay i Poupart de Neuflyze. Debray był hurtownikiem tekstylnym w Amiens, Defontenay kupcem wełną w Rouen, Emmery — armatorem i komisantem w Dunkierce, czwartego dobrze znamy. Skądinąd wszyscy czterej byli merami swoich miast i, wyłączając Emmery'ego, posiadaczami „szarf honorowych” nadawanych w trakcie wizyt Bonapartego w dowód zadowolenia i przyjaźni. Defontenay promowany był na komandora 13 czerwca 1804. 24 listopada 1803 otrzymali Legię: Rabaud-Depuis, deputowany z Gard do Ciała Prawodawczego i Perree-Duhamel, armator z Granville. Pierwszy z nich porzucił swoje interesy w Nimes zapewne już pod koniec Ancien Regime'u, drugi zaś — członek Trybunatu, a przejściowo i regent Banku Francji, należał do pierwszych zwolenników reżimu. Jego też awansowano na komandora 13 czerwca 1804. Pół roku później, 5 listopada 1804, odnotowujemy nazwisko wielkiego fabrykanta sukna z Louviers — Jana

Decrétot. 17 stycznia 1805 w dużej grupie odznaczonych funkcjonariuszy i notabli figurują Joubert-Bonnaire i Fieffé, ale obaj — fabrykant płótna żaglowego z Angers i wielki kupiec z Bordeaux, byli też merem i zastępcą mera w swoich miastach. Później od 1806 do 1812 r. nominacje tego rodzaju stają się zupełnie sporadyczne. Niektóre zdają się opierać na wyjątkowych osiągnięciach w dziedzinie przemysłu; tak w przypadku Oberkampfa (20 czerwca 1806), Desmaretsa, właściciela farbiarni i tkalni w okolicach Rouen (4 lutego 1810), Tarnaux (4 czerwca 1810), Delesserta, wymienionego jako „właściciela cukrowni buraczanej z Passy” (7 stycznia 1812). Ale Benjamin Delessert był skądinąd regentem Banku Francji, zaś nominacja Desmaretsa dostarcza jedyne przykłady wyróżnienia pioniera modernizacji przemysłu bawełnianego. Honory przyznane Oberkampfowi, jak i Poupartowi de Neuflyze, dotyczyły postaci nobilitowanych już za Ancien Regime'u. Nieznane są zasługi, dla których wyróżniony został Debacque, kupiec z Dunkierki i Lamotte, kupiec z Dieppe, drugoplanowe figury; być może, przyczynili się do uzbrajania okrętów handlowych. Pozostałe Legie przypadły merom okręgowym paryskim, merom większych stolic departamentów i ich zastępcom — skądinąd notabdom gospodarczym.

I tak w latach 1810 i 1811 mianowani zostali bankier Doucet d'Eligny (Paryski Kantor Handlowy), Gramont — kupiec i armator z Bordeaux, Morgan — kupiec z Amiens, Joly (ex-nobilitowany) — wielki fabrykant z Sant-Quentin. Należałoby jeszcze uwzględnić kilka nominacji analogicznego typu w departamentach przyłączonych.

Lektura spisów szlachty imperialnej nasuwa identyczne konkluzje, co do drobiazgowej oszczędności, z jaką władze napoleońskie dawkowały zaszczyty przedstawicielom elit gospodarczych. Uwidacznia również niewielki wpływ tych dystynkcji na miejsce zajmowane przez działalność gospodarczą w odgórnie narzucanej hierarchii wartości. Oprócz wspomnianych już 7 hrabiów, przedstawiciele elit gospodarczych doczekali się ponadto z rąk cesarza 12 tytułów baronów i tyluż kawalerów. Wśród nich 14 należało do rad lub do administracji Banku Francji, czterej byli merami okręgów paryskich. Baronowie: Anthoine de Saint-Joseph, Poupart de Neuflyze i Florentin Seillière otrzymywali z ręki Cesarstwa tytuły szlacheckie przyznane im już przez Ancien Regime. Zawdzięczali je więzom pokrewieństwa z rodziną cesarską, bądź też usługom oddanym z okazji zbrojeń wojennych. Żywotne gałęzie handlu czy wytwórczości nie doczekały się tego wyrazu społecznego uznania, jaki mogłaby zapewnić nobilitacja śmiałego przedsiębiorcy czy twórcy prężnego ośrodka przemysłowego. Zwraca ponadto uwagę fakt pominięcia miast takich, jak Lyon, Miluza czy Lille.

Sytuacja niewiele się zmieniła za Restauracji. Naprzód zatwierdzono po prostu około dziesięciu tytułów nadanych za Cesarstwa lub też przyznano nowe tym samym rodzinom (Oberkampff, Seillière). Ponadto uszlachcono z tuzin generalnych poborców podatków, w tym kilku należących do świata interesów. Ich przypadek umacnia wrażenie, iż nobilitacje przyczyniały się do wytwarzania swego rodzaju nowej finansjery monarchicznej, podobnie jak uprzywilejowanie Banku za Cesarstwa sugerowało poniekąd ideę finansjery imperialnej. Zresztą Ludwik XVIII i Karol X nobilitowali kilkunastu kupców wielkich miast portowych. Czy świadczyło to o wierności dla klasycznej koncepcji kapitalizmu kupieckiego, czy też było wynagrodzeniem wiernych zwolenników? Wresz-

cie nobilitowanie czterech fabrykantów sukna i — po raz pierwszy — właściciela huty podkreślało podrzędne miejsce przypisywane tradycyjnym gałęziom przemysłu.

*

Elity gospodarcze występują więc w roli wieczystych ubogich krewnych francuskiej „tabeli rang”. Nie wystarczy proste stwierdzenie tego faktu, należy jeszcze ustalić jego symboliczne znaczenie. Czy prestiż oficjalnych zaszczytów i preferencje objawiane przy ich rozdziale wpływały w sposób istotny na wyobrażenia Francuzów o własnym społeczeństwie? Czy też przeciwnie, kryteria decydujące o przyznawaniu honorów wiernie odzwierciedlały silnie zakorzenione struktury umysłowe i społeczne? Miarodajną odpowiedź powinny poprzedzić badania dotąd nie podjęte. Nie wystarczy bowiem powołać się na uporczywie „złą prasę” świata interesów, przejawiającą się w formie stereotypów i komunałów, by stwierdzić, że w społeczeństwie francuskim XIX w. zachodziło zjawisko odrzucania kapitalizmu. Prawdą jest, że rozgłaszane szeroko skandale finansowe Monarchii Lipcowej, II Cesarstwa czy Republiki czasów afery panamskiej stanowiły kontynuację dawnej czarnej legendy o spekulacjach dostawców i przemyśle na giełdzie oraz papierach państwowych. Prawdą jest również, że tak, jak za Ancien Regime'u, wyśmiewano dorobkiewiczów, obecnie drwiono z pretensji i złych manier nuworyszów XIX w. W sztuce Octave'a Mirbeau z 1900 r. „Interesy przede wszystkim” („*Les affaires sont les affaires*”) bohaterem pozytywnym jest arystokrata zadłużony, lecz mający „klasę” i dobre manieri. Przeciwwstawiony mu jest brutalny aferzysta, prostak wyzbyty ze skrupułów. Jednakże dla lepszego zrozumienia zagadnienia warto by przyjrzeć się z bliska funkcjonowaniu systemu oświatowego wyższych szczebli, zbadać, jakie kariery wybierano dla dzieci i jakie było pochodzenie społeczne współmałżonków w środowiskach burżuazyjnych⁴.

Trzymając się pierwszych lat XIX w. zauważmy, że postępowanie władz było zgodne z panującą ideologią, która żywiła się dziedzictwem myśli fizjokratycznej dość już zdeformowanej w wyniku półwiekowego procesu wulgaryzacji. Była to myśl rewolucyjna w talkiej mierze, w jakiej wiekopomny postulat oparcia własności na nowych podstawach prawnych zakładał obalenie starego porządku, lecz sprzyjała zarazem autorytarnemu systemowi rządów. Była to myśl postępową, bowiem zachęcała do radykalnej zmiany metod i celów produkcji rolnej, lecz brak w niej było jakichkolwiek bodźców przychylnych rozwojowi kapitalizmu finansowego i przemysłowego i awansowi społecznemu nowej burżuazji interesu. Prawdą jest, iż doktryna fizjokratyczna nie zrodziła we Francji arystokracji ziemskiej na wzór angielski, nie zrealizowała idealnego społeczeństwa opartego na przewadze klasy wolnych właścicieli ziemskich popierających rozwój nowoczesnego rolnictwa. Lecz w umysłach umiarkowanych rewolucjonistów, czy notabli epoki Cesarstwa fizjokratyzm przetrwał jako filozofia konserwatywna, wyraz przyswojenia zdobywczy Rewolucji. Była to doktryna zapewne dość odległa od myśli Quesnaya i Mirabeau, zogniskowana wokół koncepcji wyższości bogactwa pochodzenia ziemiańskiego i suwerenności jako pochodnej własności. Wobec tego konserwatyzmu potrzeba było pół wieku, by wywalczyła

⁴ Zob. wydaną ostatnio, oryginalną syntezę Th. Zeldin, *France 1848—1945* t. I: *Ambition, Love and Politics*, Oxford 1973.

sobie miejsce kształtująca się już pod koniec I Cesarstwa doktryna saint-simonizmu⁵.

Istotne jest przede wszystkim, do jakiego stopnia utrzymywanie się archaizmów powszechnie wyznawanej ideologii czy najbardziej stałej linii politycznej władz mogły wpłynąć na zahamowanie rozwoju struktur społecznych. Nie zamierzamy wdawać się w dyskusję o istnieniu bezpośredniego związku między oporem zacofanych struktur psychiczno-społecznych a przesunięciem chronologicznym czy też zbyt powolnym tempem, w jakim Francja wchodziła w fazę nowoczesnego rozwoju gospodarczego. Pozostaniemy przy analizie elit gospodarczych i trybu ich integracji z elitami politycznymi i społecznymi wyznaczanymi w różnych epokach przez określone zestawy reguł instytucjonalnych. Zaczniemy od zapytania o stosunek burżuazji czynnej gospodarczo do systemu wartości zawartego w samym istnieniu dystynkcji i tytułów (a przed Rewolucją przywilejów) i zasad kierujących ich rozdziałem.

Czy elity gospodarcze poddawały się biernie istniejącym hierarchiom? Już pod koniec Ancien Regime'u dają się zaobserwować szczeliny w manifestowanym do tego czasu konformizmie. To prawda, że przed 1789 rokiem owe elity chętnie dawały się nobilitować — tak silną była atrakcja ówczesnego modelu społeczeństwa, atrakcja, która miała przetrwać i po obaleniu stanów. Szlachectwo skąpo udzielane z inicjatywy królewskiej osiągnano nabywając urzędy, najczęściej urząd sekretarza królewskiego, sprzedawany w XVIII w. w tysiącach egzemplarzy przez kancelarie parlamentów. Stanowisko to praktycznie rzecz biorąc pozbawione znaczenia zawodowego, stanowiło wtedy pierwszy szczebel drabiny honorów. Nabycie tego „mydelka na chama” (*savonnette à vilain*) wiązało się na ogół ze stopniowym wycofaniem się z czynnego życia zawodowego z kariery kupieckiej, jeśli nie z finansjery, na rzecz „szlachetnego trybu życia”, którego późniejszą odmianą na użytek klasy rentierów plebejskiego pochodzenia stało się „życie po burżujsku”. Odtąd nowy szlachcic oddawał się zarządowi i powiększaniu dóbr ziemskich, dalszy ciąg kariery własnej bądź też dzieci widział w magistraturze czy wojsku. Wypierając się swoich początków, uszlachcona burżuazja pienięzna dążyła do porzucenia właściwego jej pola działania. W latach 1672—1785 wśród 2055 nobilitowanych nabywców urzędu sekretarza królewskiego przy Wielkiej Kancelarii Parlamentu Paryskiego znalazło się 278 kupców. Przyjmijmy, że w tymże czasie kancelarie parlamentów prowincjonalnych mogły sprzedać około 4000 urzędów. Zakładając, że udział kupiectwa na prowincji kształtował się analogicznie do paryskiego doliczylibyśmy się ponad 500 nobilitacji dla całej Francji. Te przybliżone obliczenia nie uwzględniają przypadków nobilitacji drogą kupna innych urzędów, jak na przykład bardzo poszukiwanego — *capitoula* (nazwa urzędnika miejskiego z Tuluzy). Ci spośród kupców, którzy nie skorzystali z owych prawnie określonych procedur, usiłowali wydostać się ze swego stanu tworząc posiadłości ziemskie, wykupując dobra szlacheckie, próbując słowem włączyć się *via facti* do stanu szlacheckiego.

Trafiały się jednak już w XVIII w., i to często na najwyższych szczeblach, postawy odmienne, próby przewyciężenia sprzeczności zachodzącej między dążeniem do nobilitacji a przywiązaniem do poważa-

⁵ Dyskusję nad tymi zagadnieniami rozbudziła ponownie praca E. Fox-Genovese, *The Origins of Physicracy. Economic Revolution and Social Order in Eighteenth-Century France*, Ithaca—London 1976.

nego zawodu. Badania Jean Meyera⁶ wskazały na istnienie w Nantes rodzin nobilitowanych, które mimo to prowadziły nadal dotychczasowe interesy. Raymond Durand, założyciel wielkiego domu handlowego w Montpellier, katolik, powiadomiony o szykującej się dlań nobilitacji, zgodził się ją przyjąć dopiero w 1789 r., po zamknięciu i zlikwidowaniu interesów (przejętych zresztą przez siostrzeńca). Nie chciał czuć się zobowiązany do rezygnacji z życia zawodowego. Jest to zresztą postawa dwuznaczna, świadcząca o przywiązaniu do profesji bankiera, ale i o trwałym przekonaniu, że nobilitacji nie można pogodzić z uprawianiem zawodu⁷. Niejednoznacznie przedstawia się również stanowisko Jana Józefa de Laborde. Jako bankier nadworny od roku 1760 pracowicie gromadził atuty z myślą o własnej karierze i przyszłości rodu; w 1756 r. nabył stanowisko sekretarza królewskiego, w 1761 jego dobra Marolles w Burgundii zostają podniesione do rangi markizatu. Ludwik XVI przyznaje jemu i jego męskiemu spadkobiercom w linii prostej prawo uczestnictwa w Zgromadzeniu Stanów Bearnu. Laborde wydaje córki, jedną za Noaillesa, a drugą za des Carsa. Słowem nie pominął on żadnego środka, byle zapewnić powodzenie i społeczne uznanie swej nobilitacji. Równocześnie jednak ten były kupiec z Bajonny zachował poczucie miary i nie wstydził się swych początków. Uniknął śmieszności odrzucając ofertę pewnego szlachcica, pana de Laborde, kapitana pułku nawarskiego stacjonującego w Verdun, który w 1765 r. proponował mu swoją parantelą: „Znam własną rodzinę, Łaskawy Panie — i nie mam zaszczytu należeć do Pańskiej. Cenię swoje nazwisko na tyle na ile jest warte. Bowiem to człowiek stanowi o wartości nazwiska, a nie nazwisko o człowieku. Bardzo wdzięczny jestem, Łaskawy Panie, za Pańskie grzeczności pod moim adresem”. Postawa Jana Abrahama Poupart, fabrykanta sukna z Sedanu, w połowie XVIII w., znamionuje już kolejny etap świadomości mieszczańskiej. Jemu również udało się w pełni wejście do drugiego stanu. Przygotowywał je zresztą starannie nabywając już w 1755 r. przywilej manufaktury królewskiej (przypomnijmy, że wiązały się z nim przywileje osobiste: zwolnienie z podłównego, z szarwarku, kwaterunku wojska, służby w milicji — obejmujące zarówno fabrykanta i jego dzieci, jak i majstrów, pomijając prerogatywy honorowe, jak prawo do utrzymywania szwajcara w liberii królewskiej). W 1768 r. nabywa dobra i baronię Neuflyze, którą to nazwę włącza do swego nazwiska. Wreszcie w 1769 r. uzyskuje nobilitację. Ta jednak nie zahamowała rozmachu jego interesów. Poupart zmarł w 1793 r. jako de Neuflyze pozostawiając ponad trzy miliony liwrow, rozszerzywszy swą działalność na bankierstwo i budownictwo okrętowe. Tak więc, w pojęciu Pouparta, nobilitacja stanowiła jakby wyróżnienie wieńczące gospodarcze zasługi. Dziennik rodzinny prowadzony w latach trzydziestych XIX w. odnotowuje, że: „odczuł on szczególnie boleśnie zniesienie szlachectwa. Zarówno on sam, jak i jego potomkowie pozbawieni zostali — powiedział — słusznej nagrody za usługi, jakie zarówno on, jak i jego rodzina oddawała krajowi przez z górą stulecie”⁸. Można by jeszcze przytoczyć przykład Krzysztofa Filipa Oberkampfa, nobilitowanego, podobnie jak Poupart, w pełni aktywności zawodowej (1787 r.). I on, daleki od zamiaru porzucenia interesów, nadał im w 1790 r. nowy rozpęd

⁶ *L'armement nantais dans la deuxième moitié du XVIII siècle*, Paris 1969.

⁷ Y. Durand, *Les fermiers généraux*, Paris 1970, s. 186 n.

⁸ Nie opublikowany rękopis uprzejmie udostępniony przez G. Gayot.

zrywając spółkę z Demaraise'm. Odtąd angażował się już w pojedynkę w coraz to nowych dziedzinach, kierując przy tym osobiście procesem produkcji i zbytu wyrobów, nieskory do adoptowania ziemiańskiego trybu życia⁹. Przypadki Pouparta i Oberkampfa upoważniają, być może, do wysunięcia hipotezy o istnieniu kategorii przedsiębiorców silnie wyodrębnionej przez przynależność do rozmaitych odmian protestantyzmu.

Brak dla XIX w. wystarczająco systematycznych badań nad obyczajowością patrycjatu kupieckiego, przemysłowego czy bankierskiego. Analizę należałoby tu prowadzić rodzinami i pokoleniami, sektorami i regionami. Badania winny objąć zarazem inwestycje, związki matrymonialne i towarzyskie, tryb życia. Czy właśnie wówczas pojawia się wśród burżuazji pieniądza dumne poczucie przynależności społecznej? Czy liczebność i powodzenie pozwoliły jej wreszcie na przewyciężenie presji arystokratycznego modelu społecznego i na narzucenie własnego, o ograniczonej zresztą oryginalności? Inaczej mówiąc, czy dobra ziemskie pozostały równie atrakcyjnym przedmiotem inwestycji dla kupca, przemysłowca czy bankiera, czy zachowały dla nich to samo znaczenie i tę samą funkcję. Czy burżuazja pieniądza zabiegała i nadal za wszelką cenę, niezależnie od gwarancji majątkowej, o uświetnienie swej pozycji drogą aliansów z potomkami starych rodów czy też trzymano się wewnątrzgrupowych związków matrymonialnych? O czym świadczą postawy wobec konsumpcji, luksusu, wykształcenia?

Dla początku XIX w. i dalszych dziesięcioleci jak dotąd brak jednoznacznych odpowiedzi na te pytania. Awans elit gospodarczych dopiero się zaczyna, chociaż jego podstawą są sukcesy odniesione w XVIII w. oraz przetrwanie bez uszczerbków kilkudziesięciu burżuazyjnych dynastii poprzez rewolucje polityczne i ekonomiczne. Na etapie powolnej przemiany elity określonych grup w pełnoprawny element składowy klasy panującej, współistnieją naturalnie najbardziej sprzeczne postawy, które należy właśnie odnotować.

Nie byłoby jednak wskazane zawężenie kwestii do problematyki wyobrażeń zbiorowych, zamykanie jej w pytaniach o społeczną wizję miejsca elit gospodarczych i jej własne na ten temat poglądy. Groziłoby to bowiem przypisaniem nadmiernej wagi opóźnieniu, jakie powstaje między stopniem rozwoju struktur społecznych a mniej lub bardziej uświadamianą hierarchią wartości, która może ewoluować w wolniejszym tempie, nawet gdy ta ewolucja wydaje się poparta rewolucją.

Nie ulega wątpliwości, że burżuazji pieniądza nie udało się jeszcze zdobyć w skali narodowej pierwszoplanowej pozycji społecznej, której odmawia jej doktryna oficjalna. Wiadomo, że rewolucja 1789 r. dokonała się jakby poza obrębem burżuazji sektora kapitalistycznego. Burżuazyjni działacze polityczni rozpoczynający karierę od szczebla zgromadzeń wyborczych byli przeważnie prawnikami o klasycznym wykształceniu humanistycznym. Przekrój blisko siedemdziesięcioletniego składu dzielnicowych i departamentalnych kolegiów wyborczych ujawnia, że notable zawodów kupieckich i przemysłowych stanowili około 1810 r. poniżej 11% ogółu wobec 14% przedstawicieli wolnych zawodów i 16% urzęd-

⁹ Biografię Oberkampfa i monografię jego przedsiębiorstwa przygotowuje S. Chassagne.

ników. Co prawda wskaźnik 11% może być zaniżony na skutek zaliczenia części osób zawodowo czynnych do kategorii właścicieli¹⁰. Podobnie analiza składu zgromadzeń epoki napoleońskiej i ówczesnej obsady wyższych stanowisk administracyjnych ukazałaby zapewne słabość udziału burżuazji gospodarczo czynnej. Bowiem ta ostatnia nie potrafi się jeszcze na ogół uwolnić ze swych ram zawodowych i właściwych jej ciał przedstawicielskich.

Elity gospodarcze wykazują natomiast znacznie większą aktywność w skali lokalnej i departamentalnej (na przykład od rad miejskich po generalne). Właśnie na poziomie lokalnych instytucji należałoby oceniać, przyjmując sugerowaną stuletnią perspektywę przeobrażeń, wzrost ich autorytetu i rozszerzenie zakresu udziału we władzy. Na początku XIX wieku elity burżuazyjne dawnego Trzeciego Stanu zajmują we Francji silną pozycję nawet tam, gdzie muszą się jeszcze liczyć z resztkami dawnej szlachty. Wśród owych elit pochodzenia plebejskiego, zgodnie z rytmem rozwoju gospodarczego Francji oraz z wielostronnymi skutkami koniunktury lat 1789—1815 właściwe elity gospodarcze zajmują niejako „plamami” istotne miejsce, dostrzegalne niekiedy już za Ancien Regime’u. Tam gdzie elity te rosną liczebnie, gdzie rosną też ich fortuny, prestiż społeczny zapewnia im kontrolę spraw lokalnych, w wyniku zaś otrzymujemy nowoczesny obraz uwarstwienia miejskiego. We Francji zróżnicowanie między regionami i wewnątrz regionów maleje bardzo powoli; badania monograficzne zapewniają bogatszy plon informacji i pozwalają stworzyć typologię bliższą rzeczywistości niż ta jaką można by stworzyć w oparciu o kolejne przekroje ogólnonarodowe. Te ostatnie bowiem „zacierają” bardzo wydatną niekiedy specyfikę lokalną i uwydatniają powolne tempo ewolucji.

W 1950 r., publikując zbiór pamiętnikarski zatytułowany „Przebudzenia”, powieściopisarz i literat Jean Schulmberger opisywał w następujących słowach równowagę społeczną panującą w Guebwiller, małym miasteczku, w którym urodził się w 1877 r.: „Rewolucja zastąpiła panowanie suwerennych opatów władzą «fabrykantów»; i w tym kraju lenn kościelnych i wolnych miast, przy braku rodzimej szlachty, rozwinął się szybko patrycjat przemysłowy, którego prymatu nikt nie kwestionował. Stanowił on kastę tym bardziej zamkniętą, że jej członkowie, w ogromnej większości protestanci, panowali nad ludnością katolicką”. Była to społeczność izolowana, „szybująca we wspaniałym odosobnieniu”, która uważała się „z braku punktów odniesienia jakich dostarczałyby wielkie miasta, za sól tej ziemi. Następny szczebel tworzył świat uniżonych urzędników, z którymi, poza fabryką, kasta panująca nie utrzymywała kontaktów. Wszelkie spoufalanie się z niższymi miało bowiem szkodzić zasadzie autorytetu. Po nich następował, na wielkich głębinach społecznych świat kupców, wreszcie na samym dole — masy robotnicze. Tak przynajmniej wyglądała rzeczywistość widziana oczyma dziecka urodzonego na szczycie drabiny społecznej”. Przypadek tu przytoczony należy do skrajniejszych skoro dotyczy niewielkiego miasta dziewiętnastowiecznego, uprzemysłowionego, a w dodatku alzackiego. Ale można również cofnąć się o stulecie i obserwować stosunki społeczne dwóch miast średniej wielkości (około 30 000 mieszkańców w 1789 r.) o charakterze kupieckim i przemysłowym

¹⁰ *Les notables du Grand Empire français vers 1810* (w druku) — są to wyniki ankiety prowadzonej przez Centre de recherches historiques de l'École des Hautes Etudes en Sciences Sociales pod kierownictwem L. Bergeron i G. Chaussinand-Nogaret.

wym — Troyes i Reims. Lynn A. Hunt podkreśla, że w 1789 r. jedynie szоста część urzędników miejskich Troyes należała do stanów uprzywilejowanych; reszta wywodziła się z konkurujących między sobą dynastii kupieckich i urzędniczych. Wśród pierwszych wybijały się rodziny Fromageot i Berthelin. Panie z tych rodzin prowadziły salony. Jean-Edme Berthelin był merem nobilitowanym poprzez nabycie urzędu sekretarza królewskiego¹¹. W tym samym okresie w Reims na trzech lub czterech urzędników miejskich przypadał jeden kupiec i plebejusz. George Clause wykazał, że za Konsulatu i Cesarstwa arystokracja handlu i przemysłu — wina i tekstylia — identyfikowała się już z klasą panującą, często zdążyła się już stopić ze „starą burżuazją” i usunąć w cień miejscową szlachtę, ani zbyt liczną, ani zbyt czynną, ani zbyt starożytną¹². Poczynając od 1803 r. siedemdziesięciu ze 100 najwyższej opodatkowanych obywateli miasta opłacało licencję. W 1805 r. Claude Ruinart de Brimont nobilitowany w 1777 r. jako nabywca urzędu sekretarza królewskiego, właściciel dawnego składu win, figuruje na czele listy podatników płacąc 1272 franki rocznie; tuż za nim następuje kupiec sukienny, Ponsardin płacący 1122 franki. Merami Reims w epoce napoleońskiej są kolejno Jobert-Lucas (wspólnik wielkiego Ternaux), Tronsson-Lecomte i Ponsardin. Wychowanie dzieci kupców i fabrykantów z Reims przygotowuje raczej do przejścia interesów rodzinnych niż do służby w administracji czy armii. W pozostałych miastach departamentu Marny sytuacja jest całkowicie odmienna. W Châlons-sur-Marne byłej siedzibie intendenty a wówczas prefekturze jedynie 24% najwyższej opodatkowanych należy do kupców i fabrykantów, 31% dostarcza administracja, sądownictwo i zawody prawnicze, 40% stanowią posiadacze ziemscy i rolnicy; jeszcze bardziej odczuwalna jest przewaga posiadaczy ziemskich w Vitry-le-François. W Epernay handel win zaczął się dopiero rozwijać (Moët-et-Chandon, Perrier-Jouët). Wystarczy jednak zwrócić się ku miastom o przewadze burżuazji rentierskiej — jak Chartres, Vendôme, Laon czy Soissons by obraz zarysowany powyżej został odwrócony. Uwidoczniają się w ten sposób, rzutowane na mapę miejską Francji, sprzeczności jej zróżnicowanej budowy społecznej. Jak zredukować współwystępujące konkurencyjne hierarchie do wspólnego mianownika i jak sprowadzić do prostej formuły zmienne stopnie integracji społecznej elit gospodarczych? Od przemian zapoczątkowanych Wielką Rewolucją do przeobrażeń zapowiedzianych rozpoczynającym się uprzemysłowieniem nowe „dane społeczne” kształtują się stopniowo i nieregularnie. Warto by sporządzić ich bilans.

Луи Бержерон

ИНТЕГРИРОВАНИЕ ХОЗЯЙСТВЕННЫХ ЭЛИТ ВО ФРАНЦИИ В КОНЦЕ XVIII И НАЧАЛЕ XIX ВЕКА

Автор рассматривает вопрос социально-политического выдвижения представителей хозяйственных элит, к числу которых он относит наиболее богатых и влиятельных купцов, банкиров и промышленных предпринимателей. Признаком выдвижения в дореволюцион-

¹¹ L. A. Hunt, *Local Elites et the End of the Old Regime: Troyes and Reims. 1750—1789*, „French Historical Studies” 1976, s. 379—399.

¹² G. Clause, *Le département de la Marne de 1800 à 1815*, teza doktorska, Université de Paris — I, 1973, maszynopis.

ный период автор считает жалование дворянства, констатируя, что в этот период лишь весьма немногие представители хозяйственных элит были им охвачены. Выдвижения благодаря жалованию дворянства добивались лишь те, чья профессиональная деятельность была связана с государством; чаще всего они одновременно состояли чиновниками. Равно как во время „Старого Порядка” не наблюдается признаков возникновения капиталистической этики, связанной с апологией единоличного успеха, так и в наполеоновское время социально-политическое выдвижение представителей крупного хозяйства было возможно постольку, поскольку их деятельность сочеталась с государством (поставки для армии, ссуды предоставляемые казне и т.п.). В наполеоновский период столпами общественного порядка продолжали оставаться богатейшие землевладельцы, исполнявшие общественные обязанности. Мерой социально-политического выдвижения в это время является, по мнению автора, присвоение ордена Почетной Легии. Первое место среди награжденных занимают военные, далее штатские и церковные чины, затем художники и ученые, наименее же обделенными являлись именно представители хозяйственных элит. Лишь очень немногие из награжденных были обязаны Почетной Легией исключительно профессиональной деятельности, чаще же всего награждались те, кто оказал серьезные услуги государству и одновременно служил должностным лицом (сенаторы, управляющие Банком Франции, мэры). Выводы автора сформулированы на основе списков жалованного во время империи дворянства. Как правило, жалование дворянства до и после революции сочеталось с уходом от городских интересов и с приобретением поместья. Однако, в начале XIX века можно обнаружить исключение от этого правила — жалованные дворянством не прекращали деятельности, ведшейся ими до сих пор, и своего прежнего образа жизни.

Автор ставит вопрос, появляется ли среди французской буржуазии XIX века чувство гордости от социальной принадлежности, была ли преодолена аристократическая модель и навязана своя собственная, впрочем, не слишком самобытная? Автор приходит к заключению, что в начале XIX века этот процесс едва лишь начинался, но предостерегает, что нельзя обобщать на всю территорию Франции выводы, относящиеся к тем отдельным районам, где наблюдается быстрое выдвижение представителей хозяйственных элит, так как в то время существовали различия между отдельными районами.

Louis Bergeron

L'INTEGRATION SOCIALE DES ÉLITES ÉCONOMIQUES EN FRANCE
AU DÉBUT DU XIX^e SIÈCLE

Nos lecteurs de langue française auront avantage à se rapporter au texte intégral de ce rapport, qui sera publié en France.